Nr. 50 Wtorek 16 lutego 1937 r. Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7— Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranicą złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka II. 180

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.30, na prowincji miesięcznie zł. 2,50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 80, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm gr. 20, powyżej 60 mm. gr 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

W Hiszpanii

Armia ludowa gotowa raczej umrzeć,

niż oddać stolicę wrogom

Madryt—żelaznym klinem zwycięskiej kontrofensywy

Członkowie Komitetu Obrony Madrytu wręczyli w Walencji premierowi Largo Caballero orędzie Komitetu, które stwierdza m. in., że w ciągu 3-miesięcznego zgórą oblężenia Madrytu zorganizowane i związane dość luźno oddziały milicji ujęte zostały w karby wzorowej dyscypliny. Całkowita reorganizacja sił zbrojnych została dokonana. Na froncie Madrytu istnieje obecnie armia ludowa silna i należycie zdyscyplinowana, gotowa raczej umrzeć, niż pozwolić nieprzyjacielowi wkroczyć do stolicy.

Wypadki ostatnich dni, jak zajęcie Malagi i ofensywa powstańcza na odcinku Jarama, nakazują niezwłoczne wydanie niezbędnych zarządzeń dla podjęcia energicznej ofensywy na wszystkich frontach. Z tych względów orędzie domaga się od Rządu natychmiastowego wprowadzenia w życie powszechnego obowiązku służby wojskowej, co pozwoli na przeprowadzenie ogólnej mobilizacji i stworzenie potrzebnych rezerw. W oczekiwaniu zarządzenia Rządu Komitet w imieniu wszystkich organizacyj antyfaszystowskich w Madrycie zobowiązuje się do ślepego posłuszeństwa rozkazom Rządu dla osiągnięcia tego, by Madryt mógł stać się żelaznym klinem zwycięskiej kontrofensywy.

Żądania ludności Walencji

Stronnictwa republikańskie i socjalistyczne oraz związki zawodowe zorganizowały w Walencji wielką manifestację, po zakończeniu której delegaci komitetu organizacyjnego wręczyli rządowi rezolucję, domagającą się m. in.: 1) pełni władzy dla rządu; 2) ogólnej mobilizacji przy zastosowaniu powszechnego obowiązku służby wojskowej; 3) wzmocnienia prac fortyfikacyjnych dzięki wprowadzeniu przymusowej pracy wszystkich zmobilizowanych; 4) stworzenia silnego przemysłu wojennego pod kontrolą rządu; 5) jedności dowództwa; 6) wydania władzom wszystkich karabinów, znajdujących się obecnie na tyłach, celem skierowania ich na front oddziałów walczących i 7) stworzenia skutecznie działającej policji morskiej.

Walki o drogę Madryt—Walencja

Rada Obrony Madrytu komunikuje, że na odcinku Jarama nieprzyjaciel usiłował daremnie sforsować pozycje wojsk rządowych, ochraniające drogę Madryt—Walencja. Na odcinku tym w starciu z samolotami rządowymi strącone zostały trzy samoloty fabrykacji włoskiej. Na odcinku Madrytu nasze wojska umocniły swe pozycje w okolicach Usera i Carabanchel po kilku udanych wypadach.

Pozycje na odcinku Jarama nie uległy zmianie

Urzędowy komunikat głosi, że powstańcy przypuścili na odcinku Jarama gwałtowny atak. W walkach, które toczyły się do godz. 22-ej, powstańców poprzedzały regularne oddziały włoskie. Siły powstańcze nie posuwały się, jak poprzednio, masą, lecz szły w rozsypce, przy czym głównie używano granatów. Po wielu daremnych wysiłkach oddziały te z nastaniem zmierzchu wycofały się. Cofających się zaatakowały bardzo gwałtownie wojska rządowe, ostrzeliwując powstańców przez całą godzinę bez przerwy ogniem karabinów maszynowych. W wyniku tych walk pozycje rządowe na tym odcinku nie uległy zmianie.

Komunikaty powstańcze

Ofensywa powstańcza na południo - wschód od Madrytu prowadzona jest dalej. W okolicach Arganda toczą się specjalnie zaciekle walki. Na innych odcinkach Madrytu nieprzyjaciel ponawia ataki. Po gwałtownych atakach, prowadzonych w czwartek i piątek na pozycje powstańcze w mieście uniwersyteckim, wojska republikańskie skoncentrowały swe wysiłki w sobotę rano w kierunku Carabanchel. Atak ten został odparty z wielkimi stratami. Dowództwo wojsk powstańczych, czuwające bacznie nad całym frontem, uważa te ataki jako próby dywersji, mające na celu odciążenie południowo - wschodniego odcinka frontu. Główna gra nie rozstrzygnie się ani w mieście uniwersyteckim, ani też na zachodzie w bezpośrednim sąsiedztwie stolicy. Losy Madrytu zostaną ostatecznie zdecydowane na równinach nad rzeką Jarama.

Walki po letrzne nad Malagą

Agencja „Radio" donosi z Almerii, że dwa samoloty rządowe, które ukazały się w okolicach Malagi, zaatakowane zostały przez eskadrę myśliwskich samolotów powstańczych i strącone do morza. Załoga samolotów zdołała cotrzeć wpław do brzegu.

Bombardowanie Oviedo

Jak donoszą z Gijon, w sobotę wieczorem artyleria rządowa ostrzeliwała środek miasta Oviedo, celując do budynków, obsadzonych przez wojska powstańcze. W kilku punktach miasta wybuchły pożary. Artyleria powstańcza odpowiadała słabym ogniem.

Na odcinku Elbar

Według komunikatu urzędowego, wojska rządowe, działające na odcinku Elbar, posunęły się naprzód w kierunku Kalamua, przy czym zdobyły dwie armaty oraz znaczne ilości materiału wojennego.

Ostrzelanie portu w Barcelonie

W sobotę wieczorem okręt powstańczy zbliżył się do portu w Barcelonie i dał kilka strzałów armatnich na miasto. Od wybuchu pocisków kilkanaście osób odniosło rany. Baterie obrony wybrzeża otworzyły ogień na ten okręt, zmuszając go do wycofania się.

W Palestynie

Iman Iemenu usiłuje zjednoczyć arabów

Iman Jemenu przesłał Prezydentowi Naczelnego Komitetu Arabskiego pismo, stwierdzające solidarność Jemenu z Palestyną i wyrażające życzenie współdziałania z innymi państwami arabskimi celem zlikwidowania zatargu palestyńskiego. Jak się zdaje, Iman stara się przenieść zagadnienie żydowsko - arabskie na arenę polityki międzynarodowej i pragnie zapewnić jednolitość całego społeczeństwa arabskiego.

W rejonie Kaify sytuacja jest w dalszym ciągu niepewna, wobec ciągłego wzrostu akcji terorystycznej. W ostatnich dniach ofiarami zamachów terorystycznych padły dalsze dwie osoby. Policja dokonała szeregu nowych aresztowań.

Walka o reformę Sądu Najwyższego

w Stanach Zjednoczonych

Na bankiecie republikańskim pod przewodnictwem Landona wygłoszono całą serię przemówień przeciw projektowi reformy Sądu Najwyższego.

Prezydent Roosevelt rozpoczyna kontrofensywę w obronie swojego projektu. Pierwszą mowę przez radio na ten temat wygłosi sekretarz departamentu sprawiedliwości Cummings.

„Lew Judy" przywieziony do Rzymu

Statua „Lwa Judy" przybyła z Addis-Abeba do Rzymu, gdzie będzie ustawiona w Alei Imperium.

Po ostatnim procesie w Moskwie

Głosy prasy sowieckiej

„Prawda" w artykule wstępnym, poświęconym wewnętrznej demoralizacji partyjnej pisze, że organizacje partyjne zarażone są zgnilizną trockistowską i oderwane od mas, że zamiast wyborów do zarządu organizacji praktykowana jest kooptacja.

„Raboczyj" organ prasowy Centralnego Komitetu partyjnego skarży się w artykule wstępnym, iż w szeregu przedsiębiorstw i organizacyj partyjnych usadowiły się wrogowie narodu. Organy partyjne nie dają żadnych sprawozdań swoim organizacjom partyjnym.

„Zaria Wostoka" organ CIKU Republiki Zakaukazkiej skarży się w artykule wstępnym na handel sowiecki. Dziennik pisze, że spekulanci rozkradają własność socjalistyczną.

„Molot", organ Azowsko - Czarnomorskiego Komitetu Krajowego, pisze, że kopalnia węgla „Za industrializacju" podawała fałszywe dane statystyczne, aby w ten sposób ukryć niewykonanie planu. Górnicy, którzy występowali z krytyką zarządu kopalni byli przenoszeni do innych kopalń, lub zwalniani zupełnie. 900 robotników w roku 1936 porzuciło pracę. W liczbie tej znajdowało się wielu robotników wykwalifikowanych.

„Krasnaja Karelia", organ CIKU autonomicznej Republiki Karelskiej, stwierdza, że większość sowchozów w Karelii nie wykonała swoich planów gospodarczych w roku ubiegłym wobec czego wszystkie te sowchozy okazały się deficytowe.

„Siewierokawkaskij Bolszewik" donosi, że sekretarz Komitetu partyjnego w rejonie Kizlarskim Sorokin zmusił zarządzającego rejonowego wydziału rolnego do sfałszowania raportu o siewie jesiennym. W rejonie tym, pisze dziennik, pracuje 320 komunistów, a żaden z nich nie zwrócił uwagi na tego rodzaju machinacje. Poza tym w rejonie dokonywano defraudacyj pieniędzy społecznych przy udziale dyrektorów sowchozów, oddziału banku i innych organizacyj. (PAT).

Nie wypłacają zarobków

Z Moskwy PAT. donosi, że cały szereg członków zarządu kolchozów stacji maszynowo-traktorowych w obwodzie Saratowa, Leningradu, Gorkiego, Iwanowa zostało skazanych na więzienie na okres od 3 miesięcy do 2 lat za złośliwe niewypłacanie zarobków kołchoznikom.

Konfiskata

Niedzielne wydanie nasze skonfiskowano za artykuł p. t. „Po Gdańsku — Górny Śląsk", „Po deszczach genewskich".

36 lat więzienia

Sąd okręgowy w Radomiu rozpatrywał sprawę 6-ciu oskarżonych o antypaństwową działalność w Radomiu i w okolicy. Sąd skazał: Stanisława Skrzyneckiego na 12 lat więzienia, Mariana Mazura na 10 lat, Szlomę Blatmana na 5 lat, Perlę Weissównę na 3 lata, Rywkę Weinstockównę na 4 lata więzienia i Lejbę Wischendlera na 2 lata więzienia.

Włoskie manewry

na wodach afrykańskich

W związku z zapowiedzianym odwiedzeniem Libii przez Mussoliniego, w dniach od 10 do 22 marca na wodach afrykańskich pomiędzy Trypolisem a Tobrouk odbędą się wielkie manewry floty wojennej z udziałem 60 okrętów.

Powstanie w Hondurasie

W całym Hondurasie ogłoszono stan oblężenia. Przywódca opozycji, Justo Umano, wylądował na czele oddziału, złożonego z kilkuset ludzi, aby proklamować powstanie. Kilku wybitnych działaczy z rozporządzenia rządu straceno, żony ich uwięziono. Cudzoziemcy opuszczają w popłochu Tegucigalpa. (PAT.).

Dokoła nieinterwencji

Stanowisko Portugalji

Odpowiadając na komentarze prasy zagranicznej w sprawie stanowiska, zajętego przez Portugalję w Komitecie Nieinterwencji, „Diario de Lisboa" pisze: „Rząd portugalski nie zamierza bynajmniej prowadzić „systematycznego sabotażu", lecz sprzeciwia się stanowczo kontroli, dokonywanej przez czynniki obce na jego terytorium, co stanowiłoby w pewnym stopniu ograniczenie jego suwerenności, którego honor narodu nie mógłby tolerować. Walka tocząca się w sąsiednim kraju nie może być dla nas obojętną, gdyż sukces komunistów w Hiszpanii stanowiłby stałą groźbę dla utrzymania spokoju i ładu w Portugalii, a nawet dla jej zewnętrznego bezpieczeństwa".

W Stanach Zjednoczonych

Na posiedzeniu Komisji Spraw Zagranicznych Senatu rozpatrywano projekt nowej ustawy o neutralności. Po zakończeniu posiedzenia Przewodniczący Komisji sen. Pittman oświadczył, że przedstawiciele Rządu obstają stanowczo przy tym, aby projekt rządowy służył za podstawę dyskusji. Pittman dodał, że teza rządowa, nie odbiega zbyt daleko od tezy Senatu. Czynniki rządowe domagają się jednak udzielenia Prezydentowi Stanów odpowiednich pełnomocnictw, pozwalających mu stawić czoło wypadkom w razie konfliktu europejskiego, czy azjatyckiego.

W Meksyku

Projektowana w Veracruz wielka manifestacja, mająca na celu otwarcie katedry, została bezterminowo odroczona. Gubernator miasta zwrócił uwagę czynników organizujących manifestację, że wrogie elementy mogłyby zorganizować kontrmanifestację, czego następstwem mogłyby być poważne zamieszki. Gubernator obiecał zwrócić się do Prezydenta Republiki z prośbą o uwzględnienie żądań katolików.

700 ofiar pożaru

Reuter donosi z Antung w Mandżukuo, że podczas pożaru w miejscowym teatrze, zginęło zgórą 700 osób. Z pod gruzów wydobyto już 650 trupów, zaś 28 osób ciężko poparzonych przewieziono do szpitala. Pożar rozprzestrzeniał się z szaloną szybkością.

Demokracja a gospodarka planowa

Któż nie pamięta tych dyskusyj budżetowych za czasów „sejmowładztwa", kiedy głos zabierał nasz niezastąpjony tow. Diamand i kreślił nowe koncepcje, nowe zasady gospodarczo - społeczne. Nawet przeciwnicy docenić musieli świeżość myśli i oryginalność ujęcia podstawowych zagadnień przeżywanej chwili.

Zmieniły się stosunki, ludzie... Jakkolwiek na Wiejskiej pp. „sanacyjni" dyskutanci i referenci uderzają niekiedy w górny ton i sięgają wyższych rejonów spraw zasadniczych — wskazania i koncepcje otrzymujemy dość mętne. Zbyt mętne, jak na ludzi, ktorzy z lekkością proklamują bankructwo ustrojów politycznych, kierunków, prądów ideowych.

Słyszeliśmy poprzednio w roli takiej wyroczni p. Miedzińskiego, dziś słyszymy — p. Ducha, który na komisji, na plenum Sejmu z nonszalancją przesuwa się obok zagadnień, proklamuje bankructwo, dekadencję „liberalnej demokracji", z kolei... „przywraca" autorytet Sejmu, „broni" prawa kontroli.

Jest tam — czego dusza zapragnie: trochę „totalizmu" i trochę „demokracji zorganizowanej", dużo etatyzmu i nieco inicjatywy prywatnej.

⁂

Nie mamy zamiaru analizować wszystkich wypowiedzeń p. Ducha. Cohdzi nam raczej o postawienie w związku z jego przemówieniami pewnych zagadnień.

⁂

Nikt, nawet najbardziej daleki od stanowiska marksowskiego, nie może wątpić w związek między systemami politycznymi a gospodarczymi. Stosunek ten jednak nie jest prosty. Ewolucja współczesnego ustroju pociąga za sobą bezsprzecznie wzrost funkcyj gospodarczych Państwa. Polityka celna, kredytowa, zamówieniowa, inwestycyjna Państwa staje się miarodajną dla skonstatowania sytuacji gospodarczej. Zwiększa się bezpośrednia działalność gospodarcza Państwa (przedsiębiorstwa zbrojeniowe i inne). Bankructwa wielkich przedsiębiorstw oddają je często pod kontrolę i kierownictwo Państwa.

Bezsprzecznie wprowadzić tu należy ład i harmonię, wytyczyc szlaki inicjatywy społecznej, grupowej, jednostkowej, ale... czy stąd wynika bankructwo demokracji parlamentarnej?

Tylko wówczas, gdybyśmy chcieli całe życie gospodarcze zmienić w jeden potworny, upaństwowiony kartel czy trust, zamienić każdego obywatela w urzędnika (raczej niewolnika) tego trustu — trzebaby skupić w ręku władców czy dyrektorów tego „przedsiębiorstwa" aparat przymusu i terroru... Ale przecież nie o to chodzi — po przez chaos sprzecznych dążeń i koncepcyj wyłaniają się nowe formy gospodarki uspołecznionej, łączącej centralne uregulowanie planow ze znaczną swobodą dyspozycyj ośrodków, zakładów pracy, gałęzi przemysłu... Taki ustrój nietylko dopuszcza, lecz **wymaga swobód i wolności politycznych, prawa kontroli i udziału szerokich mas w rządach.**

Teza, jakoby gospodarka „planowa", „kierowana" prowadziła do ustrojów mniej czy więcej „totalnych" nie wytrzymuje krytyki, jest jakąś karykaturą koncepcyj marksistowskich o związku wzajemnym między gospodarką społeczną a ustrojem polityczno - socjalnym, między „materią" gospodarczą a „formą" polityczną, społeczną, ideologiczną.

Widzimy przecież zaczątki i rusztowania gospodarki planowej w planach Roosevelta, a czyż Rząd jego nie jest bardziej demokratycznym niż dawne rządy, pozostające pod przewodem plutokracji? Widzimy zaczątki gospodarki planowej w Skandynawii, Belgii, Francji, czy jednak zjawiają się one kosztem demokracji?

Okazuje się przeto, że ustrój demokratyczny, zamiast być przeszkodą, staje się formą gospodarki planowej. Oczywiście, nie jest to „czysta", „liberalna" demokracja... Państwo nie jest „nocnym stróżem", ale też nie jest dozorcą więzienia... Uzgadnia, koordynuje działalność samorządnych komisyj, izb, rad gospodarczych. Rola parlamentu nie jest jednak uszczuplona, ani ograniczona. Przedstawicielstwo ludności ma kontrolę nad całym tym aparatem dyspozycji gospodarczej.

⁂

Na temat państw dyktatorskich „totalnych" wypisano już tyle, że trudnoby coś nowego dodać. Tu nie chodzi tylko o „strony ujemne", a nawet „fatalne". Tu nie chodzi tylko o „zanik cnót obywatelskich' pod rządami faszyzmu... Chodzi o zasady: gospodarcze, socjalne, polityczne, moralne tych ustrojów. Z dziwną zgodnocią potępiła je krytyka ze strony obozu demokracji, socjalizmu czy częściowo katolicyzmu... Fatalne skutki **wychowawcze** tego systemu, następstwa podeptania gwarancyj wolności osobistej, swobody zrzeszeń. Straszliwe spustoszenie moralne, przebudzenie prymitywnych żądz natury ludzkiej i oddanie ich na służbę nacjonalizmu, rasizmu, kultu Państwa, pojętego nie jako organizacja polityczna ludności danego terytorium, lecz jako wszechograniczająca i wszystko zastępująca istność o cechach boskości.

Jest jednak **zasadniczym** błędem twierdzić, że faszyzm, totalizm, dyktatura **jest produktem gospodarki planowej,** która wymaga jakoby dyktatury w Państwie. Faszyzm jest produktem kryzysu, załamania się starych a nie — odblaskiem form nowych Co więcej, faszyzm nie dał **nowego typu gospodarczego.** Nie jest nią gospodarka korporacyjna, w faszystowskim wydaniu; korporacje jako organizacja gospodarki nie dały żadnego efektu, co zgodnie stwierdzają najbezstronniejsi krytycy. Rozwój gospodarki faszystowskiej jest **płodem wybitnie politycznym,** jest wynikiem zbrojeń i kontroli wojennej nad gospodarką. Wewnętrzny proces gospodarczy został rozerwany przez wtargnięcie rządów biurokratyczno - militarnych.

⁂

Wszystko to i wiele innych rzeczy przekonywa nas, że budowy nowej gospodarki szukać trzeba na drogach demokratycznych.

(W).

Rozgłos i poważanie

ONR-owe „zasługi"

Pan Jan Korolec, specjalista od wszystkiego, w „ABC", zarówno od spraw bezrobocia, jak i reformy rolnej, umieścił w numerze 43 organu legalistycznej frakcji ONR-u artykuł p. t.: „O ideał zdobywczy". Pisze w nim: „Kultura polska musi postawić sobie ideał zdobywczy, jednania dla siebie zwolenników na całym świecie. Musi zdobyć sobie **rozgłos i poważanie we wszystkich zakątkach ziemi.** Narodowi bowiem nie wystarczy ani ekspansja gospodarcza, ani ekspansja polityczna. Ekspansja nabierze pełnego i całkowitego znaczenia tylko wtedy, jeśli myśl polska wyjdzie poza granice własnego państwa i zacznie zdobywać zwolenników wśród członków wszystkich narodów"

Założenie słuszne. Każdy naród musi dbać o to, aby zyskać nietylko rozgłos, ale przede wszystkim poważanie u innych narodów, zwłaszcza kulturalnych. Takie zdobycze stanowią kapitał barczo cenny i solidny.

A zdaje się, że na brak rozgłosu narzekać nie mamy potrzeby. O to dba **WŁAŚNIE** O. N. R. i cały t. zw. „obóz narodowy". Postarali się o to, byśmy zyskali rozgłos w Belgii i we Francji, w Anglii i w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Jeśli Belgia mało się nami zajmowała, to się postarano o to, aby jednego z jej pracowników naukowych, delegowanych do nas dla zapoznania się z naszymi zdobyczami naukowymi, **pobito** i w ten sposób zdobyliśmy sobie rozgłos w tym kraju. A poza tym zajścia antyżydowskie w całym szeregu miast i miasteczek, bomby i petardy pod sklepy, mieszkania i redakcje, trwające bez przerwy od szeregu miesięcy zajścia na uczelniach — to wszystko przysparza nam nielada „rozgłosu" we wszystkch zakątkach ziemi. Gdyby chodziło o palmę pierwszeństwa za uzyskanie rozgłosu, zasługi panów z „A. B. C.", „Warszawskiego Dziennika Narodowego" i wogóle prasy tudzież obozu „narodowego" są bezsprzeczne.

Tyle, jeżeli chodzi o rozgłos. Ale rozgłos nie zawsze chodzi w parze z poważaniem.

Nietylko rozgłos, ale i poważanie wśród narodów świata zdobywaliśmy sobie dawniej zupełnie innymi metodami. Zdobycze na tym polu uzyskiwaliśmy dawniej nprz. dzięki otrzymaniu nagrody Nobla przez Reymonta i Sienkiewicza, obecnie zaś nasi „narodowcy" uważają, że Fundacja Nobla, jest instytucją żydo - masońską — boć przecież Trzecia Rzesza zabroniła przyjmować swoim obywatelom nagrody Nobla. Dawniej podziwiano nas i szanowano za naszą walkę z caratem, o Polskę Wolną i Sprawiedliwą, Obecnie ONR i inni „narodowcy" uważają i wolność i sprawiedliwość za przestarzałe rupiecie, imają się metod i propagują hasła, będące w jaskrawej sprzeczności z tym, o co walczyli Mickiewicz, Słowacki i Żeromski. Obecnie nasza kultura zdobywa sobie jeszcze zwolenników, a kraj nasz poszanowanie dzięki Paderewskiemu i Hubermanowi, dzięki Marii Dąbrowskiej (tej z „masonów"), dzięki pracom naukowym prof. Wolfke i wielu innych pracowników sztuki i nauki. Dzięki nim, nieraz zresztą przez panów z obozu „narodowego" oczernianym i opluwanym, zyskujemy nietylko rozgłos, ale i szczery podziw i poważanie.

A za „rozgłos", który uzyskujemy dzięki wam, panowie z „A. B. C." i ONR-u z „Warszawskiego Dziennika Narodowego" i Stronnictwa Narodowego, należy się wam podziękować.

X. Y.

„Pół-bolszewicka" Polska

Rozważania wielkiego kapitału

Wszystko, co nie jest czysto wielko - kapitalistyczne, wydaje się organowi wielkiego przemysłu „KURIEROWI POLSKIEMU" — „SOCJALISTYCZNYM". Ba, — PÓŁ - BOLSZEWICKIM"!! Dosłownie. Wszak dziś panuje ogromna, nieprawdopodobna łatwość nazywania wszystkiego — co nie miłe — „bolszewizmem"...

Oto więc artykuł w „Kur. Polskim" — „GRANICE SOCJALIZMU W POLSCE". Pokazuje się (nadspodziewanie), że dotychczas szczepiono biednej Polsce „surowicę socjalistyczną" (!) bez zastanowienia i końca. W rezultacie — Polska PRZESTAŁA BYĆ BURŻUAZYJNĄ. Słuchajcie!

„W organizm tworzącej się dopiero Polski, w pierwszych latach jej odrodzenia, wstrzyknięto tyle *socjalistycznej surowicy*, że z jednej strony *odebrano jej cechy społeczeństwa burżuazyjnego*, a z drugiej — uniemożliwiono na czas dłuższy dalsze zastrzyki; więcej nawet: dziś jest na porządku dziennym — równolegle zresztą do przemian za wschodnią ścianą — nawrót od eksperymentów *do realizmu*".

Teraz — nareszcie! — chodzi o KAPITALIZACJĘ. Teraz — chwalić Pana Boga! — chodzi o tworzenie kapitałów i (zapewne) o obronę „łakomych".

„Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Polska dopiero wówczas wejdzie na drogę istotnej naprawy gospodarczej, pożądanej przede wszystkim dla sfer *pracujących*, kiedy podda gruntownej rewizji przesądy i dogmaty, *ukute w kuźni socjalistycznej i wymierzone przeciw przedsiębiorczości prywatnej* przeciw tworzeniu kapitałów, słowem — przeciw porastaniu społeczeństwa w *pierze materialnego dobrobytu*".

A po tym wszystkim „Kurier" „głębokomyślnie" przychodzi do niespodziewanego wniosku, że to właśnie te (powyższe) względy podyktowały radomskiemu kongresowi wyrzeczenie się socjalistycznych eksperymentów i zwekslowanie na skromne tory demokracji (!!)...

Wszystko jest zastanawiające w tym osobliwym rozumowaniu. I wszystko jasne.

W interesie KLASOWYM wielkiego kapitału leży twierdzenie, że Polska „nie jest burżuazyjną" — lecz — o bogowie! — raczej „socjalistyczną". Bo jeśli jest już niemal „socjalistyczną", wielkiego kapitału już nie ma i nie potrzeba go zwalczać. Rzeczywistość atoli jest inną: Polska jest UBOGĄ, to prawda (patrz rozważania prof. Rybarskiego na ten temat w ostatniej książce), ale zarazem jest kapitalistyczną w swym układzie klasowym.

Czy to, rozumowanie „Kuriera" na temat konieczności przejścia do polityki kapitalizacji nie zawiera w sobie — pocichu — myśli o konieczności stopniowej likwidacji t. zw. „CIĘŻARÓW" SOCJALNYCH" (ustawodawstwa robotniczego).

A co do Radomia — sprawa jasna: demokracja jest nie likwidacją dążenia do przeobrażeń społecznych, lecz ETAPEM DO ICH REALIZACJI!

K. CZ.

Z rewolucyjnej Hiszpanii

Pierwsza brygada i naczelny jej komendant Lister

Hiszpania militaryzuje z całym zapałem i milicja dobrowolna zamienia się na brygady, które rządzą się zasadami wojskowymi, a przedewszystkiem dyscypliną. Wśród nich wyróżnia się Brygada Pierwsza z bohaterskim naczelnym komendantem Listerem, który wskutek swych wyczynów wojennych i zdolności strategicznych szybko awansował i zajął czołowe stanowisko w nowopowstającej armii ludowej.

Powiedziano mi, że Listera zastanę w komendaturze brygady w Valleccas, czyli na jednym z frontów Madryckich, gdzie leży Pierwsza Brygada. Nie zastaliśmy go coprawda, ale czekaliśmy nań w słońcu przed budynkiem komendantury, rozmawlając z chłopcami z Brygady, którzy opowiadali nam jak to kilka dni temu odebrali faszystom jedną z ich pozycji w Villaverde Baja. Zdaleka słychać było huk armat, ale nikt się tym nie przejmował, bo należy to, nawet w samym Madrycie, a szczególnie na froncie do zjawisk zupełnie naturalnych. Rozmowa toczy się jak zwykle o perfidii Włochów i Niemców i o tem, że nigdy i pod żadnym pozorem Madrytu nie dostaną. Jednocześnie jednak chłopcy opowiadają mi o Listerze i jak to ze zwykłego robotnika stał się szefem brygady i jej bożyszczem. Wreszcie nadjeżdża sam Lister, młody, o zdecydowanych rysach twarzy, mężczyzna; znać po nim, że pochodzi z ludu, ale widać też, że będzie się umiał znaleść w każdej sytuacji, tak samo jak umiał zachować spokój i męstwo w najniebezpieczniejszych chwilach walki. I znać i to, że ten człowiek pomimo całej kolczeńskości obejścia umie rozkazywać i że gdy mówi słowo „dyscyplina", to w ustach jego nie jest to czczym wyrazem.

Pytam Listera czy zechciałby opowiedzieć mi o powstaniu i duchu Pierwszej Brygady. Komendant daje mi wyjaśnienia spokojnym, równomiernym głosem, z którego trudno jest wyczuć, czy ta rozmowa mu ciąży, czy też przeciwnie chciałby aby zagranicą wiedziano, jak się te sprawy tutaj układają; skłonny jednak jestem myśleć, że rad był wywiadowi z zagranicznym dziennikarzem i uważał jedynie za stosowne zadowolenia tego nie okazać, jakkolwiek po skończonej rozmowie zaprasza nas, abyśmy w jadłodajni brygady spożyli z nim obiad, zaproszenie, z którego niestety nie mogliśmy z braku czasu skorzystać.

Pierwsza Brygada Wojska Ludowego składa się z milicji i żołnierzy regularnych i na czele jej stoją oficerowie, którzy wyłonili się z milicji, jak również zawodowi oficerowie.

— Czy Brygada jest całkowicie zmilitaryzowana?

— Jaknajzupełniej! Zaczęła się organizować w dn. 15 października i już w dn. 26 była regularną wojskową brygadą.

— Jakie wyczyny ma za sobą Brygada?

— Przedewszystkiem wykazała wzorowe zachowanie we wszystkich sytuacjach polowych; byliśmy pod Seseną, pod Valdemorro, a tutaj pod Villaverde nie tylko nie przepuszczamy wroga, lecz odepchnęliśmy go o dobry kawałek w tył, zabierając mu Villaverde Baja. Pomimo że Brygada od dnia swego powstania nie zaznała jeszcze odpoczynku, nastrój panuje tu doskonały i ten sam zapał wojenny; organizacja polepsza się naturalnie z każdym dniem, a praca nasza wśród żołnierzy nie jest skierowana tylko na wyszkolenie ich wojskowe, lecz też na podniesienie ich poziomu kulturalnego. Posiadamy w samych okopach 30 **szkół mniej lub więcej, zaimprowizowanych,** odbywają się w nich lekcje czytania i pisania dla analfabetów, których niestety jest w armii bardzo wielu, lekcje geografii, arytmetyki, taktyki dla przyszłych podoficerów oraz prawdziwe wykłady sztuki wojennej dla przyszłych oficerów. Doskonale zorganizowaną jest też pomoc sanitarna, każdy batalion ma swoich sanitariuszy i oczywiście istnieje organizacja wspólna wszystkich wchodzących w skład brygady batalionów. Jedną z najbardziej użytecznych instytucji jest dom żołnierza, gdzie każdy kto otrzymuje trzydniowy urlop, może mieszkać, jadać wypoczywać, kąpac się i doznaje bardzo troskliwej opieki. Nawet ci, którzy mają rodziny w Madrycie, niejednokrotnie korzystają z tego schroniska, chociażby ze względu na zmienione warunki bytu w Madrycie. (Lister ma na myśli oczywiście ewakuację mieszkańców z jednej części miasta do drugiej i powstałe przez to przeludnienie tej niby to bezpieczniejszej części miasta, w której padły jednak wczoraj również pierwsze bomby).

— W jaki sposób rozwiązany został problemat dyscypliny?

— Żądam od mych ludzi jaknajściślejszego przestrzegania dyscypliny; jakkolwiek pozostawione im jest prawo krytyki, to jednak rozkazy muszą być wypełniane bezwarunkowo.

— Jakie są kary?

— Przeważnie uciekamy się do środków natury moralnej, bardzo rzadko tylko zmuszeni jesteśmy korzystać z innych środków, a najpoważniejszą karą jest wydalenie z Brygady.

— Jak zapatrujecie się na bieg operacji wojennych?

Jest całkowicie zadawalający co dzień mamy lepsze uzbrojenie, lepszą dyscyplinę i lepsze przygotowanie i wyszkolenie wojenne, więc jeżeli nie pokonali nas wtedy, gdyśmy mieli tylko grupy i bataliony, złożone z zupełnie niewyszkolonych dobrowolnych obrońców kraju, to jakże mieliby zwyciężyć nas dziś gdy jesteśmy już dobrze zorganizowanym wojskiem?

Rozmowa zbliża się ku końcowi, ale chciałbym z ust samego Listera, usłyszeć coś o nim samym i proszę go, aby mi coś o sobie powiedział; po chwili wahania powiada: „O sobie? Cóż, jestem robotnikiem, byłem przed wojną kamieniarzem; brałem udział w odebraniu koszar Montana powstałym wojskowym, walczyłem w Sierze jako milicjant i po 10 dniach zostałem porucznikiem, potem kapitanem, pułkownikiem itd. Wyznaczono mnie komendantem - szefem 5-go regimentu, a następnie, kiedy regiment ten wszedł w skład Pierwszej Brygady, stałem się Komendantem-Szefem tej Brygady. Oto wszystko.

Oto wszystko, ale ileż wyczynów, jaka odwaga, co za żywotność musi ukrywać się za prostą historją tego życia!

Powinienem się pożegnać ale męczy mnie chęć postawienia jeszcze jednego zapytania i wreszcie, biorąc się na odwagę, zapytuję:

— A po skończonej wojnie czem się zajmiecie?

— Jako członek partii spełnię jej rozkazy.

— Oczywiście, ale co chcielibyście czynić?

W pokoju czuje się napięcie i ciekawość wszystkich, otaczających Listera przyjaciół i towarzyszy.

— Chciałbym studiować teorję tego, co przeżyłem.

„Pozostanie wojskowym!" Wyrywa się okrzyk z ust adjutanta jego i w pokoju zawrzało od żartów i przepowiedni, a nad wszystkimi nami zawisła wizja przyszłego Wojska Ludu w wolnej od wrogów Hiszpanii z ludźmi jak Lister na czele.

Cordobano.

Zmiany na polskich placówkach konsularnych

Na szeregu placówek konsularnych R. P. za granicą zaszły przesunięcia personalne. Do centrali Ministerium Spraw Zagranicznych odwołano w ub. tygodniu, konsula R. P. w Marsylii, Sakowskiego i kierownika wydziału konsularnego poselstwa polskiego w Teheranie, Adama Głogowskiego.

Konfiskata książki o nowej konstytucji sowieckiej

Jak się dowiaduje agencja PID władze administracyjne zakazały przywozu i rozpowszechniania na terenie Polski, książki o nowej konstytucji sowieckiej, twórcą której jest Stalin, wydawnictwa państwowego domu wydawniczego „Partizat". Nakład tej książki o charakterze wybitnie propagandowym, zajęty został w ilości kilkuset egzemplarzy w księgarniach.

„Wilczy bilet"

Do wiadomości wszystkich kuratorjów szkolnych podany został okólnik Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o wydaleniu ze szkoły ucznia Majera Lama, urodzonego w roku 1922, który uczęszczał do IV klasy państwowego gimnazjum im. Marszałka Piłsudskiego w Jarosławiu. Lam nie może być dopuszczony do egzaminów, ani też przyjęty do żadnej ze szkół na terenie kraju bez zezwolenia Ministerstwa Oświaty.

Walka o Madryt

Poprawa sytuacji wojsk rządowych

W Madrycie noc minęła spokojnie, jedynie na odcinku Usera intensywna walka trwała od godz 2 do 6-ej. Wojska rządowe wysadziły w powietrze szańce powstańców.

Operacje, rozpoczęte w piątek na odcinku Arganda w pobliżu miejsca, gdzie rzeka Jarama łączy się z Manzanares, kontynuowane były w sobotę rano. W niektórych punktach wojska rządowe kontynuowały atak, a w innych odpierały natarcia nieprzyjaciela. We wczesnych godzinach popołudniowych, koła wojskowe wyrażały zadowolenie z przebiegu operacyj.

Na odcinku Guadalajara, wojska rządowe umacniały w nocy i rankiem pozycje, które nieprzyjaciel atakował w piątek.

Sytuacja na odcinku miasta Uniwersyteckiego, który stanowi najbardziej wysunięty punkt natarcia powstańców na stolicę, jest w obecnej chwili, jak podaje Havas, b. pomyślna dla obrońców Madrytu.

Droga Kastylska w następstwie posuwania się oddziałów rządowych w Parku Zachodnim, jest całkowicie opanowana przez milicjantów, którzy ostrzeliwują nieprzyjaciela wzdłuż całej tej drogi.

W ten sposób, powstańcy zmuszeni są cofnąć się w kierunku rzeki Manzanares, gdyż droga ta może ulec odcięta w razie, gdyby wojskom rządowym udało się posunąć o kilkadziesiąt metrów. Walka na tym odcinku jest niezwykle trudna, stale dochodzi tam do starcia wręcz.

AKCJA LOTNICTWA RZĄDOWEGO

Hiszpańskie min. lotnictwa i marynarki komunikuje, że na froncie południowym dokonane zostały loty wywiadowcze i bombardowano pozycje nieprzyjacielskie na odcinku Motril.

Na odcinku środkowym samoloty rządowe dokonały szeregu lotów wywiadowczych w okolicach Madrytu, nie spotykając przeciwników.

Około godz. 11-ej rano 12 rządowych aparatów myśliwskich spotkało się z dwoma trzymotorowcami i 15 samolotami myśliwskimi. Samoloty powstańcze walki nie przyjęły. W czasie pościgu 7 samolotów nieprzyjacielskich strącono. Bombardowano skutecznie pozycje powstańcze między Ciempozuelos i San Martin de la Vega.

NA DRODZE MADRYT — WALENCJA

Korespondent Reutera telefonuje z Madrytu, dn. 13 b. m. o godz. 19.45: „Zwiedziłem dziś drogę z Madrytu do Walencji aż do Arganda i stwierdzam, że droga nie jest nigdzie odcięta, chociaż znajduje się pod obstrzałem powstańców".

W KRAJU BASKÓW SPOKÓJ

Rada obrony kraju Basków komunikuje: na wszystkich odcinkach frontu spokój. Na odcinku El Gueta, w pobliżu Buzkadi pojedynek artyleryjski trwa bez strat dla naszych wojsk.

Plan inwestycyjny w komisji senackiej

Przez cały dzień sobotni toczyła się w Komisji Budżetowej Senatu dyskusja nad Planem Inwestycyjnym Rządu.

Kilku z pośród długiego szeregu mówców wypowiadało wątpliwości co do tego, czy wydatki objęte Planem można zaliczyć do inwestycji. Inwestycje są to wydatki na urządzenia, które tworzą nowe wartości albo chronią wartości już istniejące — mówi sen. Dezykiewicz.

Obszerniej skrytykował Plan Inwestycyjny — jak to było do przewidzenia — sen. Kozłowski. Wydatki na elektryfikację i na gazociągi to są wydatki inwestycyjne, które szybko się amortyzują i opłacają, ale wydatki na inwestycje wodne i melioracje rolne miały do tąd stałe swoje paragrafy w budżecie. Tak samo fundusz obrotowy reformy rolnej nie jest wydatkiem inwestycyjnym. P. Kozłowski obstaje na tym, że wydatki te powinny znaleźć się w budżecie.

Sen. Kozłowski upiera się przy tym, że budżet rezerwy jest deficytowy.

P. wicepremier Kwiatkowski oraz rządowy Plan Inwestycyjny znalazł obrońcę — dodajmy nawiasem — wysoce niefortunnego obrońcę w osobie sen. Lechnickiego.

Sen. Lechnicki przypomina, iż gdy w roku 1928 Rząd przyszedł do ówczesnego Sejmu z planem inwestycyj na 93 miliony, to spotkał się z aprobatą Sejmu, tylko ze strony ugrupowań opozycyjnych były drobne zastrzeżenia. „Tylko jeden głos — powiada sen. Lechnicki — ówczesnego posła Pragiera, który należał do Socjalnej Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, której hasłem w 1905 roku było organiczne wcielenie Królestwa Polskiego do Rosji, wyraził swoje stanowisko w ten sposób: „Z przykrym zdumieniem stwierdzam, że ustawa inwestycyjna nie znajduje się w budżecie".

Otóż p. sen. Lechnicki — ogłędnie mówiąc — mija się z prawdą. Tow. Pragier w r. 1905 ani wcześniej, ani później do S. D. nie należał. W roku 1905 tow. Pragier należał do „lewicy PPS".

Ale gdyby nawet tak było, jak twierdzi sen. Lechnicki, to cóż to za argument?!

P. wicepremierowi Kwiatkowskiemu życzymy zręczniejszych obrońców.

Z prac Rządu francuskiego

Pod przewodnictwem prezydenta Lebrun odbyło się w pałacu Elizejskim posiedzenie Rady Ministrów. Premier Blum i podsekretarz stanu do spraw Alzacji i Lotaryngii przedstawili zagadnienie szkolnictwa na obszarach wyzwolonych.

Min. Delbos przedstawił sytuację dyplomatyczną oraz stan rokowań na temat ustanowienia kontroli w kwestii nieinterwencji w Hiszpanii i wskazał na wysiłki Francji w kierunku osiągnięcia możliwie skutecznej i szybkiej decyzji w tej sprawie.

Następnie rada ministrów poleciła ministrowi gospodarki Spinasse i min. spraw wewnętrznych Dormoy opracować szybko projekt ustawy, zmierzającej do uzupełnienia i wzmocnienia obowiązujących już zarządzeń co do stabilizacji cen i zwalczania najbardziej ostrymi środkami niedozwolonej zwyżki cen.

Min. pracy Lebas przedstawił prezydentowi Lebrun do podpisu szereg dekretów w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy w hutach szklanych, portach, dokach, pralniach i garbarniach. W końcu postanowiono zaprosić oficjalnie legion amerykański na Wystawę Powszechną w Paryżu. (PAT).

Wniesiony do Izby wniosek ministra rolnictwa Francji, socjalisty Monneta, regulujący stosunki między producentami rolnymi a kupcami i przemysłowcami przez zawieranie umów zbiorowych, ustalających warunki sprzedaży i ceny produktów rolnych, wywołał poważne zastrzeżenia zarówno w parlamencie, jak i na łamach prasy.

Projekt rządowy przewiduje, iż umowa zbiorowa, zawarta z jednej strony między farmerami a kupcami rolnymi, czy też przemysłowcami z drugiej, będzie ustalać cenę sprzedaży danego produktu w danym okręgu rolniczym. Ustawa jednakże upoważniałaby Min. Rolnictwa do regulowania w razie konieczności sprawy cen w drodze umowy narzuconej przez Rząd, występującej w charakterze arbitra.

System ten bowiem, według prasy reakcyjnej doprowadziłby w końcu nie tylko do ustalania przez Rząd ceny produktów rolniczych, lecz również do narzucenia rolnictwu warunków produkcji i sposobu wykorzystania roli. Ministerium rolnictwa zapewnia, że ustawa ma na celu jedynie ochronę drobnego producenta przeciw nadużyciom ze strony hurtowników.

Budżet na plenum Sejmu

PUSTE ŁAWY — POTOKI WYMOWY.

Przy niemal pustych ławach na sali było około 30 posłów — toczyła się dyskusja nad budżetem Min. Opieki Społecznej.

Padały bardzo radykalne frazesy, także bardzo wsteczne.

Po przemówieniu referenta zakończono dyskusję nad budżetem Ministerium Opieki Społecznej, potem w galopującym tempie przedyskutowano budżet Min. Poczt i Telegrafu.

Echa strajku na kolejkach

W związku ze strajkiem na kolejkach dojazdowych, pos. Jurkowski złożył interpelację. W interpelacji ilustruje stosunki, jakie są na kolejkach dojazdowych. Przytacza fakt, że robotnik, którego uposażenie miesięczne wynosi zł. 70, nie otrzymuje wolnych dni od pracy w ciągu całego miesiąca. Jeżeli żąda dnia wolnego, to otrzymuje go, ale zato potrącają mu dziennie po 5 zł. Zwraca następnie uwagę, że skutkiem braku komunikacji podmiejskiej, ludność osiedli podstołecznych nie ma normalnego dojazdu do Warszawy. Prosi ministra o wkroczenie w tę sprawę dla zabezpieczenia interesów mieszkańców osiedli podmiejskich i pracowników kolei dojazdowych.

Wyczyny faszystów w Tangerze

Na redaktora lewicowej gazety „El Porvenir" w Tangerze, p. Germain Ruiz dokonano zamachu. Podeszło do niego 2-ch osobników z obozu nacjonalistów hiszpańskich i wszczęło z nim dyskusję na temat ostatnich zwycięstw pod Malagą. Wywiązała się bójka, ofiarą której padł ciężko ranny sztyletem redaktor Ruiz. Napastnicy zbiegli.

Z Tangeru donoszą: Ponownie wydarzył się wypadek porwania jednego ze znanych działaczy komunistycznych narodowości hiszpańskiej. Do wychodzących z zebrania komunistycznego 3-ch działaczy komunistycznych podjechał samochód i z okrzykiem „stać, policja" zażądał wylegitymowania się przechodniów. Dwuch komunistów, zrozumiawszy grożące im niebezpieczeństwo uciekło, kryjąc się w mroku nocy, trzeci został siłą wepchnięty do samochodu i uprowadzony na teren Maroka hiszpańskiego. Uprowadzony jest *zecerem* lewicowej gazety.

Premier Blum o sprawie płac i cen

Premier Blum wygłosił przemówienie przez radio, w którym przypomniał, iż obecnie toczą się rozmowy pomiędzy nim, a przedstawicielami funkcjonariuszy w sprawie przystosowania poborów i płac do kosztów życia.

W sprawie tej będzie usiłował postępować nietylko w myśl zasad sprawiedliwości, ale również będzie starał się zastosować zasadę, że *ożywienie gospodarcze kraju może być osiągnięte przede wszystkim przez zwiększenie jego zdolności spożywczych.*

Stabilizacja stosunków gospodarczych i finansowych powinna stać się trampoliną do następnego etapu, wymaga ona jednak również przynajmniej względnej stabilizacji cen. Rząd złoży w parlamencie projekty ustaw, pozwalających na skuteczną walkę ze zwyżką cen.

Zbrojenia -
oto odpowiedź Anglii - Hitlerowi

Francuskie koła polityczne za najważniejsze wydarzenia chwili obecnej uważają realizację programu dozbrojenia Wielkiej Brytanii, która wzmocnić ma siłę obrońców pokoju w Europie, a samym i przywrócić na przyszłość niespodzianki w dziedzinie stosunków międzynarodowych.

Pożyczka angielska na uzupełnienie zbrojeń, wynosząca 400 milionów funtów, pisze dziennik „Oeuvre", jest wydarzeniem politycznym [illegible] wagi, [illegible] pociągnąć [illegible] poważne konsekwencje.

„La Republique" [illegible] z innymi dziennikami daje do zrozumienia, że [illegible]owane przez Rząd brytyjski pożyczki na dozbrojenia w obecnym momencie traktować należy jako odpowiedź Anglii na niemieckie roszczenia kolonialne.

„Ere Nouvelle" pisze, iż Anglia, inaugurując wielką politykę zbrojeń, dała dowód zrozumienia, iż dalsza polityka słabości i ustępstw doprowadziłaby tylko do rozszerzenia rewindykacyj.

W związku z powyższym dzienniki francuskie wyrażają przypuszczenie, iż ostry ton przemówienia min. Goebelsa jest pierwszym dowodem, źle ukrywanego rozdrażnienia kół kierowniczych Trzeciej Rzeszy wobec posunięć rządu W. Brytanii.

Kronika krakowska

Pięć lat więzienia

Przed trybunałem przysięgłych odbyła się rozprawa Marii Form, oskarżonej o agitację na rzecz partii komunistycznej.

Formówna, bieliźniarka z Krościenka, aresztowana była w tydzień po przyjeździe do Krakowa. Zarzucono jej, że nawoływała robotników do skupiania się pod jednym sztandarem, że rozpowszechniała fałszywe pogłoski o stosunkach na fabrykach, oraz że zmuszała robotników fabryki ceramicznej do przystąpienia do strajku.

Zeznania świadków i policji nie mogły z całą pewnością stwierdzić, że właśnie Formówna była osobą, która popełniła to o co ją oskarżono.

Po werdykcie przysięgłych potwierdzającym wszystkie pytania, oskarżona skazana została na pięć lat więzienia.

Dyżury lekarzy

Dnia 15 lutego — noc.

Dr. Horowitz Maks, Jasna 7.

Dr. Szancer Henryk, Starowiślna 60, tel. 129-47.

Dr. Stanowski Józef, Łobzowska 45, tel. 174-42.

Dr. Rychwicki Włodz., Szewska 21 tel. 143-86.

Radio krakowskie

PONIEDZIAŁEK, 15 lutego

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muz. por. (płyty). 14.00 Lokalne wiadom. gospod. 14.05 Fragmenty operowe (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.30 Pieśni bez słów F. Mendelssohna (płyty). 15.55 Aud. dla dzieci: „Wiewiórki". 18.20 Sonata na skrzypce i fortepian w wyk.: Marii Bilnskiej (fort.) i Stanisława Mikuszewskiego (skrzy.)

WTOREK.

Godz. 7.25 Kilka informacji. 7.30 Koncert Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 12.03 Włodzimierz Horowitz i Yehudi Menuhin (płyty). 12.50 „Prosimy do mikrofonu". 14.00 Kompozycje Roberta Schumanna (płyty). 15.15 Koncert reklamowy. 15.30 „Czy wiecie, że..." 15.50 Henryk Caruso śpiewa (płyty). 16.00 „Medycyna na usługach historii" — wygłosi Otto Lazar. 16.30 Orkiestra Marka Webera (płyty). 18.20 Recital fortepianowy Natalii Weissman-Hubierowej. 18.45 Program.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Tajna brygada".

ATLANTIC: „Ich troje".

BAGATELA: „Bohaterowie Sybiru" oraz rewia p. t.: „Czar piosenki".

DOM ŻOŁNIERZA: „Mała mateczka".

PROMIEŃ: „Dzieci szczęścia".

STELLA: „Śmiertelny skok".

ŚWIT: „Ostatni mohikanin".

UCIECHA: „Dziewczę z Prateru"

WANDA: „San Francisko".

KINO MUZEUM wyświetla we wtorek film p. t. „Napad na Kongo". Ponadto dodatki.

Wiadomości Sportowe

Hokej

WIEDEŃ BIJE KATOWICE 6:4

W sobotę późnym wieczorem odbył się w Katowicach mecz Wiedeń — Śląsk, zakończony zwycięstwem Wiednia 6:4 (2:6, 2:2, 2:2).

KLĘSKA POLSKICH HOKEISTÓW W BERLINIE

W piątek wieczorem polska reprezentacja hokejowa rozegrała w Berlinie mecz z reprezentacją berlińskich Kanadyjczyków, przegrywając w wysokim stosunku 2:7 (0:2, 2:3, 0:2).

Polacy grali bardzo słabo, jedynie w drugiej fazie gry stawiali opór berlińskim Kanadyjczykom.

Narciarstwo

MARUSARZE ULEGLI WYPADKOM

W sobotę, w drugim dniu narciarskich mistrzostw świata Chamonix, Polacy startowali po raz pierwszy w biegu zjazdowym. Niestety warunki atmosferyczne i terenowe nie pozwoliły naszym zawodnikom, nieobznajmionym i nieprzyzwyczajonym do bardzo trudnego terenu, na uzyskanie dobrych wyników. Nadomiar złego, padający bez przerwy śnieg i zadymka śnieżna, która się zamieniła nawet w burzę śnieżną, ograniczyły wybitnie pole widzenia, utrudniając zawodnikom ich zadania. Wszystkie te trudności dały przewagę Francuzom, znającym świetnie teren i orientującym się dobrze na trudnej trasie.

Do biegu zjazdowego zgłosiło się 4 Polaków: Stanisław i Andrzej Marusarze, Bronisław Czech i Schindler. Bieg ukończyli tylko Czech i Schindler. Obaj Marusarze ulegli wypadkom. Stanisław Marusarz upadł na początku biegu i odniósł szereg kontuzji rąk i głowy. Kontuzje nie są poważne, niemniej Stanisław Marusarz nie będzie mógł stanąć do niedzielnego konkursu skoków otwartych, w którym to konkursie miał szanse zajęcia jednego z czołowych miejsc. Andrzej Marusarz w czasie biegu połamał narty i musiał się wycofać.

Licznym wypadkom ulegli również i inni zawodnicy zagraniczni. Pierwsze trzy miejsca zdobyli: 1) Allais (Francja) w czasie 4:03,2, 2) Lafforgue (Fr.), 4:16'4:03,4, 3) Sertorelli (Włochy) 4:16,6.

Pierwszym z Polaków był Bronisław Czech, który sklasyfikował się na 20-ym miejscu w czasie 4:58,4. Schindler zajął 28 miejsce wraz z czechem Pracek w jednakowym czasie 5:10,1.

Bieg zjazdowy pań o mistrzostwo świata wygrała bezkonkurencyjnie Niemka Christl Cranz w czasie 5:17 1

DALSZY CIĄG MARSZU NARCIARSKIEGO SZLAKIEM II BRYGADY

W drugim etapie marszu narciarskiego szlakiem II Brygady przez Huculszczyznę na trasie Rafajłowa — Jabłonica w kategorii wojskowej wygrała drużyna 3 p. s. p. przed Szk. Podchorążych Piechoty, w kategorii cywilnej wygrała drużyna Zw. Rezerwistów z Istebnej, zaś w kategorii indywidualnej wygrał Zołna przed Dudkiem, a wśród pań Kurantówna przed Gasparaką.

HAANES SKOCZYŁ DWUKROTNIE PO 88 METRÓW

Przed wyjazdem na mistrzostwa świata do Chamonix Włosi zorganizowali zawody narciarskie w Ponte di Legno. W zawodach wziął udział również Norweg Sigurd Haanes. Norweg skoczył w pięknym stylu dwukrotnie po 88 metrów. Haanes przypuszcza, że mu się uda niedługo poprawić na 100 metrów.

ZAWODY NARCIARSKIE DZIECI HUCULSKICH

W Worochcie odbyły się w sobotę zawody narciarskie dzieci huculskich w wieku szkolnym. Startowało 70-ciu chłopców na nartach własnego wyrobu.

Boks

WĘGIERSCY BOKSERZY ZWYCIĘŻAJĄ W TARNOPOLU

Bokserski mistrz Węgier BTK. z Budapesztu rozegrał w Tarnopolu mecz z kombinowaną reprezentacją miejscowych drużyn Jehuda — Hapoel, wygrywając w stosunku 10:6.

Strajk piekarzy w Kownie

Z Kowna donoszą: Strajk piekarzy trwa w dalszym ciągu, przy czym coraz częściej są ostre zajścia między strajkującymi a pracodawcami i policją. Kowieński samorząd miejski wezwał strajkujących do podjęcia pracy, grożąc w przeciwnym wypadku represja mi do skreślania nazwisk winnych z rejestrów giełdy pracy włącznie.

Przed obradami Chińskiej Partii Ludowej

Centralny Komitet Kuomintangu zbiera się w poniedziałek w Nankinie na posiedzeniu plenarnym. Jak się zdaje, Czang-Kai-Szek obejmie w tym samym dniu urzędowanie.

W kołach politycznych Nankinu przypuszczają, że Kuomintang zatwierdzi program polityki wewnętrznej i zewnętrznej, prowadzonej dotychczas, a poza tym ma powziąć decyzję w sprawie postulatów stowarzyszenia „Oswobodzenia Chin", które domaga się utworzenia jedynego frontu narodowego. Sądzą też, że Centralny Komitet wyda zarządzenia w celu przekształcenia Centralnego Banku Chińskiego na wzór Amerykańskiego Reserve Bank, jak również reorganizację systemu budżetowego. Wreszcie Komitet zajmie się programem organizacji nowoczesnej siły zbrojnej.

Samobójstwo Grzeszolskich

W Krakowie późnym wieczorem rozeszła się wiadomość o samobójstwie Grzeszolskiego i jego żony.

Paweł Grzeszolski i jego żona Pelagia, przyjechali 10 lutego do Krakowa i zamieszkali w „Hotelu Polskim" przy ul. Floriańskiej.

Popełnili oni w sobotę samobójstwo, trując się luminalem.

Grzeszolskiego znaleziono już martwego, leżącego na łóżku, żonę jego obok na ziemi, dającą jeszcze oznaki życia. Odwieziono ją do szpitala.

Grzeszolski zameldował się w hotelu pod obcym nazwiskiem. Zostawił on listy, które przekazano władzom śledczym.

Radio warszawskie

PONIEDZIAŁEK, 14 lutego

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacyj. 7.30 Muzyka (płyty). 8.00 Aud. dla szkół. 11.30 Aud. dla szkół. 12.00 Hejnał. 12.03 Koncert ork. wojsk. (z Wilna). 12.40 Dzien. połud. 12.50 O produktach spożywczych — pog. 15.00 Wiad. gosp. 15.15 Duet Pills-Tabet i ork. Edith Lorand. 15.55 Aud. dla dzieci. 16.15 Skrzynka językowa. 16.30 Ork. Mandolinistów pod dyr. Z. Szymborskiego (z Poznania). 17.00 Udział Polaków w odkryciach geograficznych. 17.15 Recital fort. K. Kranca. 17.50 Gdyby śmierć odpoczęła — pog.. 18.00 I zjazd polskich lekarzy sportowych — pog. 18.10 Wiad. sportowe. 18.20 Koncert reklamowy. 18.45 Program. 18.50 Pog. roln. 19.00 Aud. strzelecka. 19.30 Koncert popularny z Berlina. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 Pog. aktualna. 21.00 Bunt Absalona — fragment z dramatu St. Miłaszewskiego. 21.30 Koncert Ukr. Chóru Nar. pod dyr. S. Sołłohuba. 22.00 Koncert symf. Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga z udz. E. Telmany'ego (skrzypce). 23.00 Muz. z płyt.

SZTAFETA ROBOTNICZA

Nie prosimy — lecz żądamy!

(Co się należy sportowi robotniczemu od samorządów, państwa związków sportowych?)

Zagadnienie w tytule wymienione będzie niewątpliwie przedmiotem dyskusji Kongresu. Na wstępie jedno zasadnicze założenie: robotnik niejednokrotnie pławił się we krwi własnej w obronie polskości, w obronie hasła Niepodległości Rzeczypospolitej. Jemu też braku patriotyzmu nikt zarzucić nie ma prawa. Robotnik żąda, aby będąc w ogromnym stopniu tym, który Państwo utrzymuje, miał prawo uczestniczyć w świadczeniach przez Państwo czynionych. Stąd żądanie Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w Polsce pomocy od samorządów i Państwa jest uzasadnione.

Samorządy winny w budżetach swych uwzględniać odpowiednie kwoty dla sportu robotniczego. Muszą nad tym czuwać frakcje socjalistyczne komitety wychowania fizycznego, z zasady prawie nic nie robiące, nie posiadają w swym składzie przedstawicieli sportu robotniczego. Subwencje przeznaczają na sport mieszczański, zapominając o obowiązku wobec sportu robotniczego, najbardziej pomocy materialnej potrzebującego. W każdym mieście winno się znajdować co najmniej jedno boisko robotnicze. Żądanie dosyć skromne, bo właściwie każda dzielnica winna takie boisko posiadać. Uczy nas o tym przykład Francji ludowej. A Państwo? Biorąc pod uwagę właściwy cel wychowania fizycznego z punktu widzenia siły i rozwoju Państwa, oraz zważywszy, że podstawą tego rozwoju mogą być tylko masy pracujące, mamy prawo domagać się w pierwszym rzędzie pomocy finansowej dla sportu robotniczego. Nie troska o asów, o wysyłanie ekspedycyj zagranicę, ale o prawdziwy sport, odpowiadający głównym założeniom wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. To powinno być przesłanką działania P. U. W. F.

Pamiętam przed kilku laty, podczas dyskusji budżetowej, tow. Diamand domagał się wydajnej pomocy finansowej dla sportu robotniczego. Wówczas rząd przeznaczył na sport i wychowanie fizyczne ogółem 11 milionów zł. Obecny minister komunikacji, ówczesny dyrektor P. U. W. F. płk. Ulrich obiecał przeznaczyć na cele sportu robotniczego. 1 milion złotych. Tymczasem, wyasygnowano małe kwoty, daleko odbiegające od preliminowanej wzgl. przyrzeczonej sumy. Oczywiście, dzisiaj klasa robotnicza odsunięta od kontroli parlamentarnej, nie może mieć wpływu na sprawiedliwe rozdzielanie sum, asygnowanych przez Rząd na cele sportowe. To też opierając się na tezach ZRSS, domagałem się na walnym zgromadzeniu PZPN powołania do życia Powszechnej Rady Wychowania Fizycznego, któraby między inn. uwzględniała potrzeby sportu robotniczego.

Jeśli zważymy, że jednym z najważniejszych powodów utworzenia PUWF i PW było stwierdzenie fatalnego stanu zdrowotnego ludności męskiej stającej do poboru, i że sport i wychowanie fizyczne zostały potraktowane jako środek walki ze zwyrodnieniem rasy i chorobami, to stanie się jasnym, że w interesie państwa i społeczeństwa jest aby miało zdrową klasę robotniczą, aby miało pełno - wartościowego pracownika umysłowęgo i rolnika. Trzeba więc pamiętać o realnej pomocy dla sportu robotniczego. W jakiej formie? Powtarzamy: dotacje i subwencje w gotówce i w materiale. Boiska, sprzęt sportowy, urządzenia sportowe, zniżki kolejowe, porcje żywnościowe, opieka lekarska i t. d. słowem wszystwo to, co jest potrzebnem do racjonalnie pomyślanej pracy na terenie sportu robotniczego. Państwo powinno zerwać z klasyfikowaniem, z różniczkowaniem „politycznym" organizacyj sportowych a zdecydowanie pozytywnie ustosunkować się do działalności sportu robotniczego. Żadne „Kurierki krakowskie" czy „Małe dzienniczki" nie mogą i nie powinny mu przysłaniać perspektywy.

Sport robotniczy nigdy się nie krył ze swoją odrębnością ideologiczną i węzłami, które go łączą z klasowym ruchem robotniczym. Chce dla tej klasy pracować, a po przez tę klasę, dla dobra Państwa. Z tego założenia wychodząc mamy prawo żdąć także od naszych związków państwowych, by się odpowiednio ustosunkowały do sportu robotniczego. Niestety, tak się jakoś złożyło, że ze śmiercią nieodżałowanej pamięci tow. Jerzego Michałowicza odżyły wrogie siły sportu robotniczego. Nie tylko gadzinowa prasa, ale także niektóre związki poczynają sobie folgować. Zdaje im się, że z ubytkiem tow. Michałowicza sport robotniczy nie zdoła wytrzymać szturmu. I tutaj popełniają stary i zasadniczy błąd. Zdaje się im, że nie zdołamy się oprzeć atakom. Bezsprzecznie, brak ś. p. d-ra Micuhłowicza dał się nam na dłuższy czas we znaki, ale właśnie rządy demokratyczne w przeciwstawieniu do totalnych, mają to do siebie, że opierają swój byt i rozwój na zbiorowym wysiłku wszystkich chętnych i związanych ideologicznym węzłem poświęcenia, do pracy. PZPN zamierza odebrać Śląskowi autonomię. Czyli, zamiast świadczyć dalsze koncesje na rzecz sportu robotniczego, poczyna się uszczuplać nasz stan posiadania. I to wówczas, gdy sport robotniczy odbija się rażąco od gangreny, która skaziła sport mieszczański, gdy pod względem moralnym i etycznym przewyższa on pożałowania godny poziom moralny sportu mieszczańskiego.

Pamiętne były dyskusje na naszych poprzednich kongresach odnośnie oderwania się od mieszczańskich związków. Zapadłe w tym względzie uchwały zostały wstrzymane w wykonaniu. Zwyciężyła teza, że dążeniem naszym winno być znalezienie drogi umożliwiającej autonomię sportu robotniczego w ramach Z. Z. Doszliśmy wówczas do przekonania, że samodzielność winna polegać na samodzielności ducha myśli, etyki i uświadomienia. I stąd autonomiczny podokrąg piłkarski na Śląsku, stąd podokrąg robotniczy w Warszawie i tendencje do tworzenia podobnych organizacyj na prowincji.

Tymczasem, dokonywuje się zamach na Śląsk, eliminuje się przedstawicieli robotniczych klubów sportowych z władz piłkarskich w Krakowie, przygotowuje się dalsze ataki w Kieleckim. W ten sposób wznawia się problem, który przed laty zdawał się być kompromisowo na pewien czas załatwiony. Gromadzą się więc chmury nad sportem robotniczym. I to ciekawe, że właśnie w chwili, gdy czynniki państwowe raczej uznają cele i zadania sportu robotniczego, dając zresztą temu wyraz ze strony związków państwowych coraz bardziej opanowanych przez osoby obce duchowi robotniczemu i idei demokratycznej, wychodzą ataki na sport robotniczy i kluby robotnicze.

Kongres będzie musiał sytuację zbadać i wyciągnąć odpowiednei wnioski. Siła klasy robotniczej w Polscea dojrzała do samodzielnego bytowania. Sport robotniczy związany z nią najściślej, znajdzie sposoby na to, by własnymi drogami dopiął zamierzonego celu. Klasa robotnicza domagająca się od samorządów i od Państwa pomocy dla suortu robotniczego ze względów zasadniczych i obywatelskich potrafi również sama ze siebie wykrzesać odpowiednią energię i siłę, potrzebną dla utrzymania i należytego rozwoju sportu robotniczego, stanowiącego jedno z ogniw jej wyzwoleńczego ruchu. Wierzę, że najbliższy Kongres da temu przekonywujący wyraz!

Maksymiljan Statter

Przed VI Kongresem Z. R. S. S.

Egzekutywa Zarządu Głównego Z. R. S. S. w porozumieniu z Warszawskim Robotniczym Sportowym Komitetem Okręgowym ustaliła następujące szczegóły, dotyczące organizacji i programu VI Kongresu Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych.

Biuro Kongresu mieścić się będzie w lokalu W. R. S. K. O. (Czerwonego Krzyża 20, pokój Nr. 37). Biuro czynne będzie w piątek dnia 5 marca od godz. 18 do 21; sobota, 6 marca, od 7 rano.

Uroczyste otwarcie obrad Kongresu odbędzie się 6 marca o godz. 10 rano. Po części oficjalnej nastąpi przerwa obiadowa, w czasie której delegaci Kongresu udadzą się na grób tow. d-ra Jerzego Michałowicza na cmentarz Powązkowski. Po przerwie nastąpią właściwe obrady Kongresu, które potrwają do godz. 18.

Od godz. 18 obradować będą poszczególne komisje. Delegaci, którzy nie będą uczestniczyli w obradach komisyj wezmą udział w herbatce towarzyskiej, która odbędzie się w sali klubowej gmachu ZZK o godz. 20

W niedzielę, dnia 7 marca, obrady rozpoczną się o godz. 8-ej rano i trwać będą do godz. 11; poczym nastąpi zamknięcie Kongresu.

***

Dalsze szczegóły jak i różne informacje co do kwater i wyżywienia delegatów podamy w następnym komunikacie.

Porządek dzienny obrad Kongresu

Porządek obrak Kongresu jest następujący:

1. Zagajenie.
2. Wybór Prezydium Kongresu i komisyj (techniczono - sportowej, mandatowej, matki, wnioskodej).
3. Powitania.
4. Referat „Stosunek Zw. Rob. Stow. Sportowych do pokrewnych związków sportowych, do instytucyj państwowych oraz do imprez międzynarodowych" — wygłosi prezes Zarządu Głównego Kazimierz Pużak.
5. Referat „Zadania Związku Rob. Stow. Sportowych" — wygłosi referent wyszkolenia, prasy i propagandy Związku, Edward Hryniewicz.
6. prawozdanie i wnioski Zarządu Głównego:
   a) organizacyjne — ref. p. o. sekretarza generalnego Kazimierz Domosławski;
   b) techniczo - sportowe — ref. główny technik Władysław Wilczyński;
   c) sport kobiecy — ref. przewodnicząca Wydziału Kobiecego dr. Stefania Krygierowa.
7. Sprawozdania Komisji Rewizyjnej.
8. Dyskusja.
9. Sprawozdania Komisyj kongresowych i głosowanie wniosków.
10. Wybory władz;
    a) Zarządu Związku;
    b) Komisji Rewizyjnej;
    c) Sądu Rozjemczego.
11. Wolne wnioski i zamknięcie Kongresu.

Walne Zebranie R.K.S. „Skra"

W dniu 28 lutego r. b. o godz. 10.30 wpierwszym terminie, o godz. 11 w drugim terminie, odbędzie się Walne Zebranie RKS „Skra" z następującym porządkiem dziennym:

1) Zagajenie.
2) Wybór prezydium.
3) Odczytanie protokułu.
4) Sprawozdanie Zarządu.
5) Sprawozdanie Kom. Rewizyjnej.
6) Dyskusja.
7) Wybór władz.
8) Wnioski Zarządu.
9) Wolne wnioski.

Sport w służbie hitlerowskiej propagandy

Już oddawna sportowy ruch robotniczy demaskuje burżuazyjne hasło rzekomej „apolityczności sportu".

Jak ta apolityczność wygląda naprawdę, niech świadczą przytoczone niżej ustępy, napisane przez osoby, które bynajmniej nie można posądzić o „sianie" polityki w sporcie. A i pismo, w którym to czytamy, coś za siebie mówi Mianowicie ostatni numer „Wychowania Fizycznego", wydawanego przez władze państwowe polskie.

GŁOS I.

Dr. Cajler Franciszek C. I. W. F.
Kongres wczasów w Hamburgu

Cały kongres odbył się pod znakiem propagandy politycznej i kulturalnej dzisiejszych Niemiec. We wszystkich mowach czołowych mężów Trzeciej Rzeszy, oraz w całym postępowaniu organizatorów wyczuwało się dumę i radość z istniejącego stanu rzeczy. Wszędzie podkreślano, że dopiero od chwili objęcia rządów przez partię narodowo-socjalistyczną zaczął się w Niemczech dobrobyt i poprawa warunków socjalnych. Dopiero teraz zaczęto myśleć nie tylko o daniu pracy robotnikowi, ale zaczęto również myśleć i o jego potrzebach w czasie wolnym od pracy.

GŁOS II.

Dr. Wanda Czarnocka-Karpińska
Wrażenia z Międzynarodowego Kongresu Medycyny Sportowej w Berlinie.

O ile zagadnienie „wolnego czasu i odpoczynku" doskonale nadawało się dla celów propagandy i kongres w Hamburgu dał wiele materiału i mógł osiągnąć cel — bezpośredni przyjazd z Hamburga na kongres medycyny sportowej w Berlinie przyniósł pewne rozczarowania. Jasnym było, że nauka nie może być podporządkowana względom ubocznym i że poziom naukowy kongresu ucierpiał z powodu wysunięcia na plan pierwszy celów propagandy politycznej. Pomimo, że 37 państw przysłało liczne delegacje, można było stwierdzić brak wielu wybitnych naukowców zagranicznych i niemieckich.

Niestety, tak ważnych i ciekawych tematów nie można było przestudiować z powodu niedociągnięć organizacyjnych. Trzy dni obrad kongresu poświęcono wyłącznie na posiedzenia plenarne (trwające od 9.30 do 17 godz.) z dwugodzinną przerwą na obiad. Nie rozdzielono tematów i prac na komisje — nie było wobec tego właściwej pracy kongresu i dyskusji, a tylko odczytywanie referatów jeden za drugim — często bez możliwości uważnego słuchania. Zbyt wiele przemówień i referatów miało charakter polityczno - propagandowy. Nie odczytywano zgłoszonych prac, o ile referent nie przyjechał, ograniczano często czas prelegentom zagranicznym do 5 lub 10 minut na referat lub w ogóle nie dopuszczano ich do głosu, a jednocześnie udzielano głosu bez ograniczenia prelegentom niemieckim.

Komentarze chyba zbyteczne!

Akademia ku czci tow. dr. Jerzego Michałowicza

Jak już donosiliśmy w poprzednim numerze „Sztafety Robotniczej" w ramach Kongresu odbędzie się

AKADEMIA ŻAŁOBNA KU CZCI TOW. J. MICHAŁOWICZA

twórcy i pioniera robotniczego ruchu sportowego. Akademię organizuje Zarząd Główny ZRSS w porozumieniu z WRSKO.

Na program złożą się: przemówienia, apel A.S-u, produkcje orkiestry Elektrowni, recytacje i występy zespołów artystycznych.

Akademia odbędzie się w niedzielę dnia 7 marca r. b. o godz. 11 rano w sali teatru „Ateneum" (ul. Czerwonego Krzyża 20).

Zapisujcie się na kursy I. R. O. W F.!

I. Robotniczy Ośrodek Wychowania Fizycznego jest instytucją, mającą za zadanie szkolenie instruktorów i przodowników sportowych wszystkich części sportu.

Wszystkie kluby, wszyscy działacze sportowi winni o tym pamiętać, biorąc czynny współudział we wszystkich jego poczynaniach.

Obecnie w związku ze zbliżającą się Olimpiadą Robotniczą w Antwerpii, I. R. O. W. F. podjął się trudu wyszkolenia grup gimnastycznych i plastycznych. Kierownictwo tych grup spoczywa w rękach fachowych instruktorów.

Zapisy jeszcze trwają.

Zgłaszać się do Sekretariatu (ul. Czerwonego Krzyża 20), codziennie, od godz. 17 do 19-ej.

Do wiadomości klubów i okręgów!

W związku ze zbliżającym się VI Kongresem ZRSS, Zarząd Główny wzywa kluby i okręgi:

1. Do natychmiastowego poczynienia przygotowań celem jak najliczniejszego obesłania Kongresu.

2. Do uregulowania wszelkich należności na rzecz ZRSS, zaległych za lata 1935 i 1936 i bieżących za r. 1937. Kluby, które tego nie uczynią, nie otrzymują mandatów na Kongres.

3. Do nadesłania w terminie do dnia 13 lutego sprawozdań organizacyjnych na specjalnych formularzach, które zostały rozesłane w drodze organizacyjnej. Kluby i organizacje, które nie otrzymały tych formularzy, zechcą zwrócić się bezpośrednio do sekretariatu ZRSS

Nienadesłanie w terminie sprawozdań pociągnie za sobą pominięcie danej organizacji w drukowanym sprawozdaniu kongresowym oraz może pociągnąć za sobą pozbawienie mandatu na Kongres.

Zarząd Główny zwraca uwagę klubom i okręgom, że dotychczas szereg z nich obowiązków tych nie dopełniły.

Nasza dyskusja przedkongresowa

W szeregu kolejnych numerach „Sztafety Robotniczej" drukowaliśmy artykuły tow. tow. Hryniewicza, Domosławskiego, Z. Pietrzykowskiego i innych.

Jako dalszy ciąg toczącej się dyskusji i wymiany poglądów oddajemy dzisiaj głos tow. Statterowi z Krakowa. W przyszłym tygodniu zabierze głos tow. *Kazimierz Pużak, przewodniczący Zarządu Głównego Z.R.S.S.*

W ślad za tow. Pużakiem prawdopodobnie nie omieszkają napisać do „Sztafety" i inni działacze sportu robotniczego.

W ten sposób obrady IV Kongresu zostaną poprzeć one wymianą myśli i poglądów najaktywniejszych działaczy sportowych.

Od Redakcji

Redakcja „Sztafety Robotniczej" podaje do wiadomości swych czytelników, że jeden z najbliższych numerów będzie specjalnie poświęcony zbilansowaniu dotychczasowych prac Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w przede dniu IV Kongresu Z.R.S.S.

VI Kongres Z.R.S.S. będzie dumną odpowiedzią sportu robotniczego na ataki wszystkich jego wrogów jawnych i ukrytych.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.